

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEN: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 69 mm) 1.50. Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyższe trzy słowa. —

Jędrzejów 5/6 lutego 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 59. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziela). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnośnikiem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Obleżenie Singapoore'u.

Japończycy obiecują zdobycie twierdzy na 11 lutego.

Krajów, 4 lutego. Akuratnie w dniu 1 lutego 1942 rozpoczęło się obleżenie bezpośrednie Singapoore, najpotężniejszej brytyjskiej twierdzy morskiej, która dotychczas umożliwiała Wielkiej Brytanii kontrolowanie międzynarodowej żeglugi u progu dwóch oceanów: Indyjskiego i Spokojnego.

Rozpoczęło się obleżenie pozycji angielskiej, która jest niejako symbolem panowania Anglików na oceanie Indyjskim i w południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego. Na skutek obleżenia Singapoore obłazł przetrzymanie Indj holenderskich i cały kontynent australijski pozabawiony jest ochrony brytyjskiej. Singapoore już nie tylko nie chroni drugich, lecz wależy sam o własne istnienie, a jak wygląda jego szanse, świadczy o tem najlepsza otwarta przepowiednia japońska, że w dniu 11 lutego, który jest japońskim świętem narodowym i państwowym, Singapoore znajdować się już będzie w rękach Japończyków.

Gdyby ktoś jeszcze dwa miesiące temu powiedział jakimś Anglikowi, że Singapoore może wpaść w ręce Japonii, byłby on zapewne popatrzył z politowaniem na takiego śmialka i potraktował go z tą pogardliwą wyższością, która cechuje zachowanie się Anglików. Dziś Anglicy przeżywa chwilę, gdy cała zarozumiałość angielska, całe ich zaufanie do własnej potęgi chwile się w swych fundamentach. Singapoore było właśnie jednym z owych najsilniejszych, najpotężniejszych fundamentów nie tylko materialnej potęgi imperium brytyjskiego, ale również gwarancji prestiżu brytyjskiego. Singapoore było przez samych Anglików nazywane dumnie „opancerzona pieśń” Anglii na Dalekim Wschodzie. Ta opancerzona pieśń znalazła się już w kleszczach wojsk japońskich.

W jaki sposób stało się to możliwe? Doszło do tego, ponieważ Anglicy nie liczyli się z możliwością zdobycia Singapoore od strony lądu i patrzyli z lekceważeniem na postępy ofensywy japońskiej. Japończycy zważyli przestrzeń 1500 km., przedarli się przez dżunglę malajską i opanowali w tempie iście błyskawicznym cały półwysp malajski. Początkowo plan Anglików, aby całą armję ześrodkować wyłącznie w obrębie twierdzy, był na skutek owego pochodu Japończyków nie do przeprowadzenia.

Myślano, że uda się powstrzymać Japończyków do czasu sprowadzenia posiłków i dlatego rzucano wspomnianą armję lądową do walk obronnych na półwyspie malajskim. Walki te ostatecznie zakończyły się okrażeniem około 20.000 armji na półwyspie Jehore, od którego tylko wąskie pasemko morza dzieli wyspę Singapoore. Albowiem Singapoore nie jest tylko miastem, jest to cała wyspa, połączona z półwyspem malajskim przez tamę, po której przebiega również kolej żelazna. Dziś tamta jest już w kilku miejscach wysadzona w powietrze.

Sam port wojenny Singapoore mieści się właśnie w północno-wschodniej części morskiej, dzielącej wyspę od lądu malajskiego. Gdy zakładane umocnienia Singapoore, sądzono, że port wojenny leży w najbardziej schowanym i odległym kącie. Obecnie, na skutek opanowania lądu malajskiego przez Japonię, port wojenny Singapoore znalazł się pierwszy pod ogniem dział japońskich.

Taksamo wszystkich 7 wojskowych lotnisk na wyspie Singapoore jest już praktycznie nie do użycia wskutek bombardowań japońskich. Ostatni atak powietrznej floty japońskiej odbywał się z udziałem setek maszyn lotniczych. Zniszczono m. in. rezerwoary wody, sprowadzonej z lądu malajskiego. Ludność Singapoore znalazła się w okropnej sytuacji.

Dla ochrony wyspy singapoorskiej nie ma ani jednego oddziału wojskowego, który nie byłby zdemoralizowany odwrotem z półwyspu Malajskiego. Morska twierdza Singapoore stała się w ten sposób twierdzą lądową o obnażonej najbardziej niebezpiecznej i najważniejszej północnej stronie.

Nie dziwnego, że Japończycy mówią o zdobyciu Singapoore już jako tylko o wydarzeniu najbliższych dni. Obecnie chodzi o to, aby zniszczyć jak największą ilość transportowców angielskich, przygotowanych dla wycofujących się wojsk brytyjskich. Cały świat z największym nateże-

niem śledzi obecnie za przebiegiem ostatniego aktu tragedji Singapoore.

Obecna sytuacja w Singapoore.

Tokio, 4 lutego. Jak donosi korespondent wojenny dziennika „Asahi Szimbun”, we wtorek rano, Singapoore płonie w kilku punktach.

Samoloty wywiadowcze stwierdziły, że drogi mostowe pomiędzy Johur Bharu a Singapoore wykazują coraz większe zni-

szczenia. Mosty te wysadzone przez nieprzyjaciela, wykazywały początkowo przerwy szerokości jedynie 20 m. obecnie zaś wskutek następnych eksplozji rozszerzyły się do około 40 m.

Jak dalej stwierdzili obserwatorzy lotniczy, w porcie wojennym Singapoore nie widzi się już ani jednego okrętu wojennego. Natomiast na południe od tej twierdzy wyspiarskiej skoncentrowana została flota złożona z jednostek bojowych i transportowców, licząca 20—25 statków.

Planowe przygotowania do generalnej ofensywy na Singapoore.

Tokio, 4 lutego. Wobec faktu, iż wojska japońskie od soboty znajdują się u bram Singapoore'u, według oświadczenia sprawozdawcy armji japońskiej, podpułkownika Hattcy, udzielonego przedstawicielom prasy, należy się niebawem liczyć z przystąpieniem do generalnej ofensywy na twierdzę wyspiarską. Ofensywa ta zostanie przeprowadzona według szczegółowo opracowanych planów strategicznych.

Przebieg operacji na półwyspie Balanga jest zadawalający. Należy się liczyć z tem, iż w najbliższym czasie usunięte zostaną oddziały bojowe Stanów Zjednoczonych z wysp Filipińskich. Niezależnie od tego zaznaczyć należy, iż walki mają przebieg bardzo uciążliwy, ponieważ obrońcy zajęli szczególnie korzystne pozycje w przełęczach górskich i trudnych do przebycia lasach.

Wobec zajęcia Johur Bharu, artylerja rozpoczęła nieprzerwanie ostrzeliwanie Singapoore od strony lądowej i w ten sposób trwa regularna bitwa artyleryjska,

w której niemniej groźny udział biorą Anglicy, prząc ogniem, zwłaszcza w północnej części Singapoore. Japończycy dokonują równocześnie nieustannych ataków bombowych, zrzucając bomby przede wszystkim na pozycje artylerji, aby zmusić działa do milczenia.

Podczas, gdy coraz to nowe jednostki wojsk japońskich płyną od północy szosą johurską, obsadzając zwłaszcza odcinek Johur Bharu, czynione są drobne przygotowania do ataku na Singapoore, natomiast w południowo-zachodniej i południowo-wschodniej części wybrzeża malajskiego rozgrywa się ostatnie walki. Siłom nieprzyjacielskim, którym na tym odcinku odcieto odwrot i które zostały okrażone, nie pozostaje inne wyjście, jak tylko złożenie broni i poddanie się, jeśli nie chcą one narazić się na całkowitą likwidację. Ewakuacja tych jednostek stała się niemożliwa, bo wtem wybrzeże znalazło się w rękach japońskich, a ponadto lotnictwo japońskie objęło stałą kontrolę nad temi terenami.

Ataki lotnictwa japońskiego na Jawę.

Sztokholm, 4 lutego. W opublikowanym przez biuro Reutersa komunikacie na podstawie informacji urzędowych z Batawji, zacierpiętych z holenderskich władz wojskowych w Indjach z ub. wtorku, władze te przyznają, że działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa była bardzo intensywna.

26 japońskich bombowców pod silną osłoną myśliwską, dokonało ataku na lotniska w Surabaja, Malang i Madioen, tudzież miejscowość Magetan, gdzie wyrządzono znaczne szkody, oraz ciężko raniono kilka osób. Ponadto zaatakowano bombami i ostrzeliwano z karabinów maszynowych port Rembang.

Wszystkie wyżej wymienione miejscowości znajdują się na wyspie Jawie, liczącej 41 milionów mieszkańców, t. j. najgęściej zaludnionej i najlepiej rozwiniętej części

posiadłości Indj holenderskich. Centralnym portem eksportowym, oraz największym portem wojennym Jawy jest Surabaja, która równocześnie jest stolicą rezydencji Jawy wschodniej na północnym wybrzeżu, nawprost wyspy Nadura. Surabaja liczy około 350.000 mieszkańców. Nieco dalej na zachód, na północnym wybrzeżu, znajduje się port Rembang, również atakowany przez Japończyków, natomiast Malang leży na południowym wybrzeżu wspomnianej wyspy.

Prawie całe Borneo w rękach japońskich.

Tokio, 4 lutego. Jak donosi radiostacja tokijska, prawie cała wyspa Borneo znajduje się w rękach japońskich. Wszystkie

„Völkischer Beobachter o niższości armji brytyjskiej.

Berlin, 4 lutego. Oficjalny „Völkischer Beobachter” rozprawia się w artykule redakcyjnym z angielskim żołnierzem i jego wyposażeniem bojowym. W rezultacie czołowe pismo niemieckie dochodzi do następujących wniosków:

„Postawmy się raz na stanowisku t. zw. „Anglosasów” i przypuśćmy, że są oni rzeczywiście w niższości tylko jeżeli chodzi o materiały wojenne — co z tego wynika? Anglia i Stany Zjednoczone nie tylko cały świat oszukiwały w bezwstydny sposób, ale także z nie mającą przykładu lekkomyślnością rozpętały wojnę, która bynajmniej nie była nie do uniknięcia. Do wojny tej państwa te nie były bynajmniej zmuszone nieuniknioną koniecznością, a powodowała nimi jedynie nierozsądna zarozumiałość i błędna wiara, że i inni są takimi samymi chępliwymi blagerami. W ostatecznym rozwoju wypadków zarówno na terenie Europy, jak i Dalekiego Wschodu okazało się to pociągające błędem — i to zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym.

Anglia bowiem zdradzała zawsze gotowość do wypowiedzania wojen, w zasadzie jednak pozostawiała swoim nieszczesnym sprzymierzeńcom wypicie nawarzonego przez siebie piwa i wyrównanie ich krwi oraz dobrami materialnymi tego, co zepsuło brytyjskie dowództwo wojenne. Tym razem jednak nie może się już ona wykreślić i musi walczyć sama, czego pragnęła ona właśnie uniknąć po niezbyt zachęcających doświadczeniach wojny światowej.

Co więcej: po raz pierwszy w swojej historii wielkiego mocarstwa została ona zdegradowana do roli giermka swego kontrahenta sojuszniczego i musi się zadowolić rolą, jakiegoś Helgolandu w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które nawet nie uważają za stosowne interwenjować na oceanie Spokojnym w obronie swego dotychczas najbardziej przyściśniętego partnera gigantycznej, a nieudanej spekulacji, zadowolając się puszczaniem w świat opowiadanie o nowych fantastycznych zbrojeniach i kontraktach materialowych na „świętego nigdy”.

Tymczasem wszędzie tam, gdzie Brytyjczycy walczyli osobiście, pokazuje się ponownie, że t. zw. „indywidualna przewaga” żołnierza angielskiego posiada takie same nikłe podstawy, jak opinia, że wystarczy mu dać do ręki dobre materiały wojenne, aby zwyciężył. W północnej Afryce miał on przecież takie materiały, a mimo to nie potrafił zdziałać. To zaś, że na Dalekim Wschodzie nie posiada on ich, nie jest również żadnym usprawiedliwieniem, natomiast dowodzi tylko, iż siła przebojowa czynnika brytyjskiego posiada naturalne granice i odznacza się złem dowództwem, którego samochwalstwo pozostaje w odwrotnym stosunku do faktycznych środków materialnych i zdolności dowodzenia.

Jeżeli czynniki londyńskie chcą sobie z tego stanu rzeczy wykuwać jakieś nadzieje na przyszłość, to nikt im w tym nie przeszkadza. Rozczarowania, jakie ich na tej drodze spotkają, będą tembardziej przykre!

lotniska znalazły się już pod kontrolą Japończyków.

Borneo, liczące 731.500 km. kw. powierzchnią, jest trzecią do wielkości wyspą na świecie. Liczy jednak zaledwie 2,7 milionów mieszkańców, zaludnienie jej jest więc bardzo słabe. Główna część tej wyspy, mianowicie obszar o powierzchni 535.638 km. kw., z 1,8 milionem mieszkańców, stanowi holenderską posiadłość kolonialną, reszta zaś pozostaje pod panowaniem angielskim.

Marsz. Rzeszy Goering bawił ponownie w Rzymie.

Rzym, 4 lutego. Marszałek Rzeszy Goering, który w dniu 2 lutego powracając z Sycylii, przybył ponownie do Rzymu, złożył w poniedziałek przedpołudniem wizytę następcy tronu, księciu Humberto.

Następnie marszałek Rzeszy Goering przyjął szefa sztabu generalnego hr. Cavallero i odbył z nim konferencję na tematy wojskowe. Popołudniu w dniu 2 lutego marszałek Rzeszy udał się do Mussoliniego i odbył z nim ponownie dłuższą rozmowę.



Pola kukurydzy na półwyspie Malajskim, które stanowią duże ułatwienie dla wojsk japońskich, gdyż łatwo w nich ukryć się. Zdjęcie nasze przedstawia czujkę japońską, ukrytą wśród kukurydzy.

W styczniu zatopiono ponad 400.000 ton

Nowe lokalne sukcesy na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 3 lutego. Naczelną komendę niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na rozmaitych odcinkach frontu wschodniego, zwłaszcza na północny wschód od Tarnobrzegu, odparte zostały sowieckie ataki, wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. Na innych miejscach własne ataki przyniosły wobec zaciętego nieprzyjacielskiego oporu, mimo trudnych warunków śniegowych, lokalne sukcesy. Sowieckie powietrzne siły zbrojne straciły w walkach powietrznych i przez ataki na lotniska 23 samoloty, przyczem własnych strat nie było.

U brytyjskiego wybrzeża południowo-wschodniego samoloty bojowe zatopili z zabezpieczonego konwoju 3 okręty frachtowe, łącznej pojemności 10.000 ton oraz jeden statek strażniczy. Jeden dalszy większy okręt handlowy został ciężko trafiony. W ciągu zbrojnego wywiadu lotnictwo bombardowało za dnia z dobrym skutkiem pewne urządzenia przemysłowe na szkodliwym wybrzeżu wschodnim.

W Cyrenajce wycofujący się nieprzyjaciel został ponownie zmuszony do walki i odrzucony. Poniósł on straty w ludziach i materiale.

Podczas ataków niemieckich sił lotniczych na lotniska, urządzenia portowe i inne obiekty wojskowe na wyspie Malcie, uzyskane zostały trafienia bombami ciężkiego kalibru także i w pewien zakład amunicyjny i torpedowy.

Nad wybrzeżem obsadzonych obszarów zachodnich Niemiec myśliwcy zestrzelili wczorajszego dnia trzy brytyjskie samoloty.

Walka przeciwko nieprzyjacielskiej żegludze zaopatrzeniowej była w styczniu na

rozmaitych morzach z dobrym skutkiem kontynuowana. Marynarka wojenna i lotnictwo zatopili 63 okręty handlowe, łącznej pojemności 400.000 ton, z czego sama flota podwodna zniszczyła 56 okrętów pojemności 367.000 ton. Brytyjska marynarka wojenna straciła w tym samym czasie w walce z jednostkami niemieckiej marynarki wojennej trzy kontrtorpedowce, jedną łódź podwodną i jeden ścigacz. Poza to przez bomby względnie trafienia torpedami uszkodzone zostały: jeden krążownik, cztery kontrtorpedowce, jedna łódź podwodna, jeden poławiacz min i jeden statek strażniczy, jak również 28 okrętów handlowych. Straty Sowieców nie są w tych cyfrach zawarte.

Lokalne wypadki na pozycje bolszewickie.

Berlin, 4 lutego. Pomimo przejmujących mrozów i nieustannych burz śnieżnych, które szalały z niezwykłą siłą w ciągu ostatnich dni, wojska niemieckie dokonały w dniu 1 lutego w różnych punktach południowego odcinka frontu wschodniego zwycięskich lokalnych wypadów na pozycje bolszewickie.

W czasie jednego z tych wypadów niemiecka grupa bojowa wzięła do niewoli przeszło 100 jeńców oraz zdobyła 120 koni, 9 armat i 9 nieprzyjacielskich dział przeciwpancernych.

W toku ciężkich walk obronnych wojska niemieckie utrzymały w dniu 31 stycznia pewien odcinek kolejowy w południowej części frontu wschodniego, na który bolszewicy przypuszczali wielokrotnie ataki, wspierane przez czołgi. Rzucając do walki

nieustannie nowe oddziały piechoty, bolszewicy usiłowali wymieniony odcinek kolejowy zdobyć za wszelką cenę.

W toku walk, które przeciągnęły się do późnych godzin nocnych, zniszczono 4 z północnych atakujących nieprzyjacielskich wozów pancernych. Odcinek kolejowy, znajdujący się poza pozycjami niemieckimi został utrzymany.

Sukcesy niemieckiego korpusu armji.

Berlin, 4 lutego. Zestawienie wysokości strat nieprzyjacielskich i zdobyczy, zagarniętej w miesiącu styczniu przez jeden z korpusów armji na środkowym odcinku frontu, przedstawia się następująco:

Walki toczyły się wśród bardzo ciężkich warunków, spowodowanych opadami atmosferycznymi i stanem dróg, przy mrozie dochodzącym niejednokrotnie do 42 stopni. Lodowate burze śnieżne i zawięje, dochodzące do metrowej wysokości, niesłychanie utrudniały działania bojowe zaciecie walczących wojsk. Wymieniony niemiecki korpus armji zadał nieprzyjacielowi straty, wynoszące 747 jeńców i 8.110 zabitych. Poza to bolszewicy ponieśli również wielkie straty w zabitych i rannych w swoich własnych liniach, co oczywiście uniemożliwiało wciągnięcie ich do zestawienia.

Zdobycy wojenna, zagarnięta przez oddziały niemieckiego korpusu, wyniosła w tym okresie czasu: 83 działa, 33 czołgi, 76 dział przeciwpancernych, 64 granatników, 212 pistoletów automatycznych, 38 karabinów maszynowych oraz przeszło 80 samochodów ciężarowych. Oddziały piechoty zestrzeliły 9 samolotów.

Wiosna nadechodzi.

Jerozolima, 4 lutego. W połowie stycznia przeleciały nad Jerozolimą sznurzy płatków przelatujących, kierując się ku północy. Na podstawie powyższego wnoszą, iż w roku bieżącym należy się spodziewać wczesnej wiosny.

czna i nieprzerwana akcja wypadowa przeciwko Malcie, która niewątpliwie wpłynie na całokształt sytuacji w środkowej części morza Śródziemnego.

Waszyngton pożąda nowych baz.

Sztokholm, 4 lutego. Jak donosi Reuter z Nowego Jorku, podkomisja lotnictwa Izby Reprezentantów w Waszyngtonie zażądała ponownie oddania Ameryce na zawsze baz wydzierżawionych jej początkowo przez Anglików na 99 lat.

Pierwotnie Anglia jedynie wydzierżawiła swoje bazy jako rewanżowe świadczenie za oddanie sobie przestarzałych dawnych krążowników Stanów Zjednoczonych. Obecnie Waszyngton pragnąłby otrzymać bazy brytyjskie już nie jako tereny dzierżawne, lecz po wszystkich czasach jako posiadłość Stanów Zjednoczonych, co jest charakterystycznym objawem upadku prestiżu brytyjskiego w świecie, niezależnie od tego „nabyć” chce jeszcze dalsze bazy brytyjskie. Reuter zmuszony jest mianowicie przyznać, że podkomisja Izby Reprezentantów zalecała tworzenie dodatkowych lotnisk.

Roosevelt żąda dalszych 500 milionów dolarów.

Genewa, 4 lutego. Według doniesienia z Nowego Jorku, Roosevelt zażądał od kongresu uchwalenia kredytu w wysokości 500 milionów dolarów dla Czangkingu.

Stanowisko i zadania rządu norweskiego.

Oslo, 4 lutego. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, premier Quisling omówił sprawę stanowiska i zadań, czekających nowy rząd norweski. Wspomniany rząd jednocy w sobie kompetencje władzy królewskiej, b. rządu i parlamentu i dzięki temu przejmując poprzez Nasjonal Samling najwyższą władzę wykonawczą, jakiej nie sprawował dotychczas żaden poprzedni rząd norweski.

Quisling dosłownie oświadczył: „Posiadamy mocne podstawy dla stworzenia silnej i zdrowej polityki norweskiej”.

Kończąc swój wywiad, premier Quisling zwrócił uwagę na udział ochotników norweskich w wojnie z bolszewikami, dzięki czemu nowa Norwegia dała przyczynę do organizacji nowej Europy.

Szwajcaria znosi reklamy świetlne.

Genewa, 4 lutego. Z powodu ograniczeń spożycia energii elektrycznej, władze szwajcarskie zabroniły firmom korzystania z reklam świetlnych. Zużycie energii elektrycznej do oświetlania mieszkań zostało ponownie ograniczone do jednej trzeciej — zaś do oświetlania ulic o połowę.

Likwidacja bandy przemytników złota.

Hsingking, 4 lutego. Agencja „Kokutsu” donosi o aresztowaniu kilkuset osób, które na zlecenie pewnego wrogiego mocarstwa usiłowały przemyśleć przez tereny koncesyjne w Tientsinie i Szanghaju do Stanów Zjednoczonych złoto wartości 10 milionów yuan.

Organizacja przemytnicza, rozgaleziona w całym kraju, stała pod wodzą Czenszuczena, aresztowanego jeszcze w październiku w Hsingkingu.

Minister Knox o sytuacji wojennej.

Sztokholm, 4 lutego. Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox złożył w poniedziałek na posiedzeniu jednej z komisji kongresu sprawozdanie na temat sytuacji wojennej i możliwości zbrojenio-
wych.

Jak donosi Reuter, minister Knox, uzasadniając swoje przedłożenie budżetowe, przewidujące na marynarkę przeszło 16 miliardów dolarów, stwierdził, że sytuacja wojenna na obu oceanach jest krytyczna.

Produkcja materiałów wojennych — oświadczył dalej Knox na poniedziałkowym posiedzeniu komisji — napotyka na trudności z powodu braku maszyn narzędziowych. Największe trudności zaznaczają się przy produkcji motorów lotniczych, ponieważ wytwarzamy daleko więcej kadłubów samolotowych, niż motorów i ponieważ napotykamy na bardzo poważne braki w dziedzinie przygotowania personelu do pracy nocnej. Marynarka walczy z największymi trudnościami przy wynalezieniu odpowiednich sił roboczych. O ile chodzi o dostarczenie w krótkim czasie odpowiednich pilotów do wyprodukowanych maszyn, to nie możemy liczyć się ze zbyt szybkimi wynikami.

Katastrofalne wylewy w Peru.

Madryt, 4 lutego. Jak donoszą z Peru, katastrofalna powódź w rejonie Uruhamba spowodowała 400 ofiar śmiertelnych. W starciu między Inkasów Cuzco zaważyło się w gruz 15 tysięcy rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową.

Szkody wyrządzone na polach uprawnych są niezwykłe wielkie. W okolicach górskich koło Sovovegas, Tulumayo i Yasar setki tysięcy metrów sześciennych gruzu skalnego zaważyło się w doliny.

Kola wojskowe Rzymu o sytuacji wojennej na froncie śródziemnomorskim.

Rzym, 4 lutego. Włoskie kola wojskowe podają następujący przegląd sytuacji bojowej na froncie śródziemnomorskim:

Ofenzywa brytyjska, która po długim i gruntownym przygotowaniu wyruszyła przeciwko północno-afrykańskim pozycjom wojsk osi, została zatrzymana, podobnie jak ofenzywa zeszłoroczna, również w rejonie El Agheila. To zatrzymanie ofensywy zostało spowodowane ciężkimi stratami w ludziach i materiale, oraz nieudalnymi akcjami floty. W tym okresie czasu oddziały brytyjskie szybko się uzupełniały i pospiesznie zaopatrywały w nowe materiały bojowe. Mimo to jednak nie mogli utrzymać inicjatywy w swych rękach, wobec czego wojska osi przeszły do ataku.

Ten nagły zwrot sytuacji dowodzi, że Anglicy w tej długotrwałej bitwie nie osiągnęli swego głównego celu. Armje niemiecko-włoskie, dzięki dokonaniu przemysłowego i zorganizowanego odwrotu, krytego przez nieustanny opór, zostały utrzymane w nienaruszonej sile. Straty wojsk tych ograniczyły się do minimum.

W międzyczasie sytuacja wojenna na morzu Śródziemnym kształtowała się coraz pomyślniej dla osi, dzięki czemu wojska walczące w północnej Afryce, mogły otrzymać regularne posiłki z Włoch. W dniu 21 stycznia oddziały zmotoryzowane i pancerne, niemiecko-włoskie wyruszyły do przeciwdzierżenia z rejonu El Agheila. Oddziały te posunęły się wzdłuż Via Balbia

na Agadabie, a ścieżkami pustynnymi na El Haseiat. Silne jednostki brytyjskie, stawiające opór tej akcji, zostały szybko złamane. Ofenzywa osi posuwała się w kierunku północnym i wschodnim. Obsadzono miejscowość Antelat i sołnisko Solluh, oraz Mussus po 10 dniach walki zajęto Benghasi i podjęto atak w Dzebel, idący w kierunku El Mechil.

Równocześnie z temi wypadkami, rozgrywanymi się na lądzie, również na morzu, co należy podkreślić, poczęły zaznaczać się coraz wyraźniej kryzys dla nieprzyjaciela. Na morzu Śródziemnym da się stwierdzić poważne ograniczenie działalności floty brytyjskiej. „Barham” spoczął na dnie morskim, jak to wkońcu była zmuszona przysłać także admirałcja brytyjska. Okrety bojowe „Volant” i „Królowa Elżbieta” znajdują się w stanie ciężko uszkodzonym w porcie Aleksandrii. W ciągu jednego tylko tygodnia lotnictwo włoskie zatopilo jeden krążownik, oraz ciężko uszkodziło co najmniej dwa krążowniki jeden kontrtorpedowiec.

O panowaniu na morzu Śródziemnym, tym zamkniętym i szczupłym obszarze morskim, jak to wykazało już doświadczenie półtorarocznej wojny, decyduje nie flota, lecz zdolność manewrowania i przebojowość sił powietrznych. Lotnictwo osi dysponuje dziś w rejonie morza Śródziemnego taką przewagą, którą trudno mu będzie odebrać. Jednym z najbardziej bezpośrednich skutków tej przewagi jest energii

Miłość Krystyny d'Amiens

Wypelniona po brzegi sala koncertowa drgała stłumionym gwarem głosów. W rozblaskach kryształowych lamp lśniły śnieżna biel niepokałana gorszy fraków, w przyćmionych pastelowych cieni łożach tryskały tęczowe iskry brylantowych kolj, woń subtelnych perfum unosiła się w powietrzu.

Podniecona niezwykle wydarzeniem artystycznym publiczność oczekiwała w napięciu rozpoczęcia się koncertu.

„Ostatni występ słynnej skrzypaczki Krystyny d'Amiens” — głosiły afisze.

Tajemniczy nagłos zejsza z estrady wybitnej artystki wytłumaczył sobie nie umiano. Zdumienie licznych wielbicieli i melomanów było tem większe, że wiele najpoczytniejszych dzienników świata starało się interpretować ten niebawmy ewenement w przeróżny sposób. Zagadki jednak nie rozwiązano. Znana artystka stała bowiem właśnie u szczytu swej sławy, doprowadziwszy swój kunszt gry do granic prawdziwej maestrii, przyczem jasnym jest, iż cieszyła się uznaniem i uwielbieniem nie tylko najszerzszych warstw publiczności, ale nawet słowa, zazwyczaj ostrej krytyki były pełne czci i holdu.

I naraz dziś w poniedziałek dnia 3 stycznia radio i pisma doniosły o ostatnim jej występie. To też tłumy doborowej publicz-

ności wypełniające salę były podniecone i podekscytowane.

Wtem szmer głosów ucichł... Na estradzie ukazała się Krystyna d'Amiens. Ubrana w wspaniałą czarną tualę, wydatniającą jej świetnie harmonijne kształty — zgięła się w wycofany ułkonie. Jej oczy opalizujące, niezgłębione płonęły tajemnym wewnętrznym żarem.

Stała wyniosła, dumna z ściągniętą na gorejących oczach brwią, z jakimś tragicznym stygmatem bólu na ustach i tylko dżadem z opali tkwiących w ciemnych włosach rzucał stłumione czarne błyski. Tłum zastylł w milczeniu, przywykły zawsze do pogodnego uśmiechu, nie mógł zrozumieć dziwnej przemiany.

Ujęła skrzypce — przeciągnęła po nich smyczkiem... I na salę spłynęła niezwykła oszalamiająca melodia — daleka a nieuchwytna, wibrowała pełnymi tęsknoty czy bólu akordami, wspaniała się kaskadami wspaniałych w swej barwie tonach — lekka, eteryczna, dziwnie przejmująca.

Przed oczyma słuchaczy przewijały się zakłócone wizje, napelniały serca to paroksyzmami trwogi czy lęku, to znów ukajały jedynem brzmieniem świetnie wycofanej frazy.

I tylko oczy artystki dogłębne, złotawe zapalały się i gasły niesamowitymi błyskawicami.

Potem znów wzbiła pieśń ku szczytom, kształtując misterna muzyczna baśń, pełną brawurowych technicznych przejęć, czaru-

jąc zdumione i zachwyczone tłumy. Nawet zimne twarze krytyków nabrały cieplejszych rumieńców. A melodia wytryskiwała ekscentrycznymi piruetami iście mistrzowskich pociągnięć, by spaść po chwili we wioolinowe brzmienia.

Wreszcie buchnęła ostatnim piorunowym krzykiem i zgłasła... Salę oblekła niema cisza...

— — — — —

Prymarjusz Gerson pochylił swą bladą o ostrych rysach twarz nad łózkim chorego. Jego źrenice zazwyczaj zimne, lodowe, przysłoniła ciemna mgła.

Przerzucił wzrok na tablicę temperatur: — 41-3 — głos starszego asystenta był przejmująco cichy.

Spojrzeni sobie w oczy bystro, dogłębnie i bezszelestnie wyszli z separatu.

Po białych, chłodnych, wypolerowanych taflach sanatoryjnego korytarza, spacerowała tam i sam szybkim, nerwowym krokiem wytwornie ubrana młoda kobieta, tylko w oczach jej niezgłębionych, opalizujących tał się ogromny ból.

Doktor Gerson z cieżą całował jej reke.

— Czy jest jakaś nadzieja? — spytała cicho, a twarz jej pokryła się śnieżna bladeścią.

Prymarjusz Gerson nerwowym ruchem przesunął dłonią po czole:

— Jest! — rzekł miękko, ale dobitnie — jest! leż może to kosztować ludzkie życie! Usta kobiety ściągły się w tragicznym skurczu.

— Proszę nie ukrywać przede mną! Proszę powiedzieć prawdę! Ja na wszystko jestem gotowa! — ton jej głosu brzmiał twardo. Patrzyła mu prosto w oczy...

— Jak panu wiadomo, wczoraj skończyłam ma artystyczną karierę! Bo chyba zrozumie pan, doktorze, że on droższym mi jest nad wszystko!

Cień ukojenia przymgł jej oczy. Na wypukłym, doskonale sklepieniem czoła prymarjusza pojawiła się głęboka bruzda.

— Pani zrozumie — mówił, zniżając głos do szeptu — stan tego rodzaju mózgowej choroby jest taki, że jego talent i życie może uratować hormon z mózgu, jedynie wielkiego artysty. Oto mój naukowy wniosek...

Opuścił wzrok ku podłodze, jakby zmalował, zgarbił się.

Ujęła go miękko za reke:

— Chyba nie przypuszcza pan, doktorze, żebym się wahała... Jestem gotowa i to już!!!

Prymarjusz Gerson wykonał jakiś nieokreślony ruch ręką i zamilkł.

W kilka dni później dzienniki i radio doniosły o tragicznej śmierci słynnej wirtuozki-skrzypaczki Krystyny d'Amiens.

Dnia 5 maja 19. roku na „Światowym Festiwalu Pianistów Wirtuozów” w Meranie, pierwszą nagrodę otrzymał Jan d'Amiens — nowa wschodząca gwiazda.

Jerzy Eglika

Zajęcie miejscowości Barca i El Abiar.

Zatopienie kontrtorpedowca w okolicy wybrzeża Kanady. Poważna działalność bojowa na południowym odcinku frontu wschodniego

Z głównej kwatery Wodza, 3 lutego. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w poniedziałek 2 lutego:

Mimo gwałtownej śnieżycy na południowym odcinku frontu wschodniego toczyły się znowu zacięte walki. Na środkowym i północnym odcinku frontu odparto liczne ataki nieprzyjacielskie. Artylerja armji lądowej skutecznie ostrzeliwała zakłady przemysłu wojennego w Leningradzie.

Niemieckie samoloty bojowe zrzuciły o podał południowego wybrzeża Anglii celne pociski bombowe na trzy większe statki handlowe, w tej liczbie jeden statek-cysterna.

Jednostki armji pancernej afrykańskiej, operujące w Cyrenajce, zajęły miejscowości Barca i El Abiar. Jednostki bojowe lotnictwa wspierały wojska lądowe w walkach pościgowych, powodując podpalenie nieprzyjacielskich magazynów materiałowych w okolicy Marsa Matruk.

Niemieckie łodzie podwodne, operujące opodal wybrzeży kanadyjskich, zatopiły jeden kontrtorpedowiec, na wschód od Gibraltaru jedną korbetę, zaś u wybrzeży Cyrenajki, tudzież pod Murmańskiem po jednym statku strażniczym. W okresie od 24 do 30 stycznia lotnictwo sowieckie utraciło 164 samoloty, z czego 94 zestrzelono w walkach powietrznych, 13 straciła artylerja przeciwlotnicza, zaś resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie w walkach na froncie wschodnim zaginęły 33 samoloty niemieckie.

generała-majora Breitha po kilkudniowych walkach doprowadził do rozbicia grupy sił nieprzyjacielskich, która wtargnęła do linii niemieckich, a która składa się z kilku sowieckich dywizyj i oddziałów wojsk pancernych.

Oprócz tych wybitnych sukcesów, wszystkie wojska na całym froncie wschodnim, zarówno w ataku, jak i w obronie, wykazywały niezwykłą zaciętość, dzielność i odwagę. Pomimo silnego mrozu, który dochodził niejednokrotnie do 45 stopni poniżej zera, gwałtownych burz śnieżnych, oraz zawiąnia w niektórych miejscach terenu śniegiem metrowej wysokości, żołnierze niemieccy, w pierwszym rzędzie piechota, pokonywali wszędzie z pełnym sukcesem swoje zadania, utrudnione wyżej wspomnianymi okolicznościami.

W wielu miejscach frontu wschodniego, w szczególności zaś w rejonie na wschód od Kurska i Orła, wojska niemieckie odpięły nieustannie nacierające w kolejnych falach masy bolszewików i utrzymywały z zaciętą energią swoje linie.

Artylerja niemiecka wspomagała nieustannie piechotę zarówno przy dokonywanych przez nią wypadach, jak i przy odpieraniu ataków nieprzyjacielskich, prowadząc równocześnie w dalszym ciągu akcję ostrzeliwania Leningradu i twierdzy Sewastopolu. Na różnych odcinkach oddziały ochotników wykazywały ponad wszelką wątpliwość, że europejskie bractwo broni jest realnym faktem.

Trzy punkty kulminacyjne w walkach armji niemieckiej

Berlin, 3 lutego. W przebiegu działań bojowych armji niemieckiej w ub. tygodniu, dopatrują się powołane czynniki w Berlinie trzech punktów kulminacyjnych:

Do 28 stycznia dokonano zniszczenia grupy sił sowieckich, wysadzonych na południowym wybrzeżu Krymu, przyczem wzię-

to do niewoli 840 jeńców i znaczne łupy wojenne.

Następnego dnia podano do wiadomości w komunikacie nadzwyczajnym o ponownym zdobyciu Benghasi.

W rejonie na północny wschód od Kurska, kontratak niemieckich oddziałów piechoty i wojsk pancernych pod dowództwem

Dowódca lotniskowca „Ark-Royal” przed sądem wojennym.

Sztokholm, 3 lutego. Dowódca brytyjskiego lotniskowca „Ark-Royal”, storpedowanego w listopadzie przez niemiecką łódź podwodną na wschód od Gibraltaru, kapitan Maund został postawiony przed sądem wojennym.

Rozprawa miała się rozpocząć w poniedziałek w Portsmouth. Dotychczas nie podano do wiadomości, jakie powody skłoniły do wdrożenia postępowania przed sądem wojennym.

Stany Zjednoczone otrzymają bazy w Australji.

Lizbona, 3 lutego. Agencje prasowe w Stanach Zjednoczonych są zdania, że wobec zagrożenia Australji przez wojska japońskie, Australia będzie zmuszona odstąpić Stanom Zjednoczonym bazy militarne, które zostaną zajęte przez oddziały wojsk amerykańskich. Może w ten sposób będzie można zwycięsko odzyskać nawale japońską.

Na uwagę zasługuje fakt, że w powyższych depeszach, zamieszczonych przez dzienniki nowojorskie, brak inspiracji o gotowości Waszyngtonu dla wysłania wojsk do pierwszych linii bojowych pod Singaporem.

Argentynska ropa dla Hiszpanji.

Madryt, 3 lutego. Rząd hiszpański prowadzi obecnie rokowania z Argentyną w sprawie nabycia na początek 50.000 ton ropy. Przewóz tej ropy ma być dokonany przez hiszpańskie statki, cysterny.

To poszukiwanie materiałów pędnych przez Hiszpanję zostało spowodowane sankcjami, jakimi Anglia i Stany Zjednoczone sabotują wysyłkę ropy z Wenezueli i Curacao. Wskutek tych sankcji podróż hiszpańskich statków cystern przekracza normalny czas o 60-70 dni.

Kara śmierci dla paskarzy w Chorwacji.

Zagrzeb, 3 lutego. Sześciu członków zarządu gminnego pewnej chorwackiej miejscowości zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie za handel paskarski.

Wyrok został natychmiast wykonany.

Rekord zimna w Sztokholmie.

Sztokholm, 3 lutego. Sztokholm wyjął w sobotę jak wymarłe miasto, ponieważ temperatura spadła w tym dniu do 29 stopni poniżej zera.

Jest to najniższy stan temperatury w tym mieście od 100 lat. W okolicy Sztokholmu zanotowano 38 st. mrozu.

Układ towarowy między Danją i Szwecją.

Kopenhaga, 3 lutego. Pomiedzy Danją i Szwecją został zawarty w Kopenhadze układ w sprawie wymiany towarowej.

Przewiduje on wywóz szwedzkich towarów do Danji, wartości 60 milionów koron i z drugiej strony wywóz towarów duńskich wartości 46 milionów koron.

Wybór nowego prezydenta Chile.

Santiago de Chile, 3 lutego. Jako następca zmarłego niedawno prezydenta państwa Fedro Aguirre Cerda został wybrany w niedzielę prezydentem kandydat demokratyczny Juan Rios.

Wybór nowego prezydenta w Chile nastąpił większością przeszło 50.000 głosów wobec kontrkandydata generała Ibaneza.

Zwiększenie produkcji ropy w Rumunji.

Bukareszt, 3 lutego. Celem sprostania zwiększonemu zapotrzebowaniu z powodu wojny utworzona została w Rumunii specjalna komisja dla rozdziału produkcji naftowej.

Wszystkie zakłady przemysłu naftowego muszą komunikować tej komisji swój program produkcyjny. Komisja zaś przydziela im kontyngenty produkcyjne.

Marsz. Goering we Włoszech

Berlin, 3 lutego. Od dnia 27 stycznia br. marszałek Rzeszy Wielkoniemieckiej przebywa na ziemi włoskiej. W dniu 28 stycznia odbył marszałek Rzeszy kilkugodzinną rozmowę z Mussolinim. Jego Królewska Mość król i cesarz przyjął w dniu 29 stycznia na audjencji marszałka Rzeszy Goeringa.

W godzinach wieczornych dnia 29 stycznia marszałek Rzeszy Goering opuścił Rzym, udając się na teren Włoch południowych, przyczem w okresie od 30 stycznia do 1 lutego dokonał wizytacji jednostek lotnictwa niemieckiego, stacjonujących na Sycylii, aby się przekonać o gotowości bojowej tych jednostek.

W dniu 2 lutego marszałek Rzeszy Goering powrócił do Rzymu, celem kontynuowania konferencji.

Japonja potwierdza wiadomość o wylądowaniu wojsk na wyspie Amboina.

Tokio, 3 lutego. Cesarska kwatera główna potwierdziła w poniedziałek wiadomość o fakcie wylądowania oddziałów japońskich na wyspie Amboina, należącej do grupy Moluków.

Według komunikatu głównej kwatery, okupacja Amboiny nastąpiła ubiegłej soboty o świcie, przy współdziałaniu jednostek marynarki japońskiej.

Ciężkie walki na holenderskiem Borneo.

Tokio, 3 lutego. Według komunikatu frontowego, wojska japońskie, wysadzone na ląd w Pontaninak stoczyły zaciętą walkę koło Saggouw w północno-zachodniej części holenderskiego Borneo z 200 żołnierzami holenderskimi i 700 hinduskimi.

Żołnierze ci wycofali się, pozostawiając 300 zabitych. Japończycy zdobyli 3 czołgi i wozy pancerne, 12 lekkich haubic, 8 ciężkich, oraz 15 lekkich karabinów maszynowych i wielkie ilości materiałów wojennych.

Gen. Czungkingu przeszedł na stronę rządu nankińskiego.

Szanghaj, 3 lutego. Dziennik „Hsin Shun Pao” donosi w nadzwyczajnym komunikacie, że generał Czansuehming, brat znanego marszałka Czangsuilianga, przybył do Kantonu, celem oddania się do dyspozycji akcji pokojowej rządu nankińskiego.

Przemówienie Mussoliniego.

Rzym, 3 lutego. 19-ta rocznica stworzenia milicji faszystowskiej była w catych Włoszech uroczystością obchodzoną. W Rzymie odbyła się przed Mussolinim wielka defilada milicji.

„Wyrażam Wam moje uznanie — oświadczył Mussolini w wygłoszonym przemówieniu — za czynny bojowy, jakich dokonałście jako legionistów w ogniu tak licznych zwycięskich bitew na terenie Afryki, Hiszpanji, Grecji i Związku Sowieckiego. Obecna wojna podzieliła całą ludzkość na dwa obozy. Wy jednak posiadacie siłę idej i przypięcztowaliście ją swą krwią. Jestem najbardziej przekonany, że i jutro, podobnie jak dzisiaj, spełnicie Wasz obowiązek”.

Thuny ludności, które były obecne na tej uroczystości, zgłaszały Mussoliniemu buźliwe owacje.

Wojska japońskie zajęły Mulmein

Tokio, 3 lutego. W poniedziałek padł Mulmein.

W związku z zajęciem Mulmein, w krótkim odstępie czasu Japończycy weszli w posiadanie trzeciego pod względem wielkości miasta burmańskiego. Mulmein jest znacznym punktem handlowym i portowym. Liczba mieszkańców wynosi przeszło 65.000.

Doniesienie radiowe z Rangoonu przyznaje, że wojska brytyjskie podczas ewakuowania Moulmein w sobotę doznawały przeszkód w swych operacjach wskutek ognia karabinów maszynowych i artylerji, jak również nieustannego bombardowania i poniosły ciężkie straty.

W niedzielę przedpołudniem zarządzone w Rangoonie dwukrotnie alarmy powietrzne. W poniedziałek rano miasto było ponownie atakowane przez lotnictwo japońskie.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę na fakt, że po zajęciu przez wojska japońskie Moulmein, oddalonego zaledwo o 160 km. na wschód od Rangoonu, posługiwanie się szosą burmańską do transportowania materiałów wojennych dla Czungkingu stało się już prawie niemożliwe.

Komunikat cesarskiej głównej kwatery podkreśla w dalszym ciągu, że japońskie siły zbrojne w Burmie musiały równocześnie walczyć z zaciętym oporem Brytyjczyków i zwalczać przeszkody, wynikające z tropikalnych opadów deszczowych.

Cesarska główna kwatera w komentarzu do przebiegu operacji w Burmie w ciągu tygodnia, zakończonego w dniu 31 stycznia,

oświadcza, że japońskie siły zbrojne nieustannie wypierają ku zachodowi wojska brytyjskie. Japońskie siły zbrojne, które w dniu 31 stycznia przedarły się przez góry na granicy między Syjamem i Burmą w kierunku Kawkarrik, zajęły to miasto burmańskie w zupełności w dniu 28 stycznia.

Od tego czasu przednie oddziały japońskie pomimo złej pogody, ciężkich warunków terenowych, zniszczenia dróg, posuwały się dalej ku zachodowi, zaś eskadry lotnictwa japońskiego w ścisłej współpracy z oddziałami armji lądowej atakowały nieprzyjacielskie bazy powietrzne. Samoloty japońskie zestrzeliły przytem 70 maszyn nieprzyjacielskich, z czego stracone 24-ch nie zostało dotychczas potwierdzone, zaś dalsze 8 zniszczyły na ziemi.

Czungking domaga się surowców.

Szanghaj, 3 lutego. Wychodzący w Czungkingu dziennik „Aotamy Pao” ogłasza w poniedziałek liście, w której domaga się zaopatrzenia Chin Czungkingu przez radę wojenną sprzymierzonych w ważne surowce wojenne, jak cynę, antymon, wolfram, ropę, skóry i mydło.

Pozatem Chin — jak pisze dziennik — w dalszym ciągu domagają się dostarczenia im innych materiałów wojennych, przedewszystkiem ciężkiej artylerji, amunicji, samolotów, benzyny oraz materiałów kolejowych, narzędzi, maszyn itd.

Dużo światła nie jest luksusem



ILÓŚĆ 5 GODZIN PRĄDU STARCZA NA 6 GODZIN ŚWIATŁA PRZEZ UŻYCIĘ ŻARÓWEK PHILIPSA

O PODWÓJNIE SPIRALIZOWANYM WŁÓKNIE ŻARZENIA GDYŻ ŻARÓWKI TE SA DO 20% EKONOMICZNIJSZE OD ŻARÓWEK O PODWÓJNYCH SPIRALI

Chcąc mieć swoje ogłoszenie w najbliższym numerze, musisz koniecznie wraz z ogłoszeniem wysłać pieniądze na koszt druku. Nieopłacone zgóry ogłoszenie nie może wyjść w druk.

Ogłoszenie w naszej gazecie jest najlepszym czynnikiem i najskuteczniejszą dźwignią handlu

OBWIESZCZENIE

Dotyczy: Działu branżowego Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa, Wydanie 1942.

Urzędowa Książka Telefoniczna dla Generalnego Gubernatorstwa ukaże się w tym roku po raz pierwszy ze specjalnym działem branżowym p. t.: „Spis Handlu, Przemysłu i Zawodów” (Branżowa Książka Telefoniczna). Wszyscy abonenci telefoniczni, prowadzący przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe lub wykonujący samodzielny zawód, będą zamieszczeni w spisie w alfabetycznej kolejności rubrykacji branżowych.

Abonentów telefonicznych, którzy życzą sobie specjalnego zamieszczenia z dokładnym adresem i imieniem danymi, a u których dokładny adres przedstawiciel nie był uprasza się możliwie odwrotnie zapoznać z późniejszym kuponem zażądać przesłania cennika i wzoru wielkości.

Kraków, dnia 30 stycznia 1942.

Zarząd Branżowej Książki Telefonicznej Kraków, Poststrasse 1.

Do Zarządu Branżowej Książki Telefonicznej Kraków Poststrasse 1.

Zgłoszenie o przesłaniu cennika i wzoru wielkości dla spisu w części branżowej Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa.

Imię:

Adres:

Nr. Tel. (Proszę wypełnić)

Wiadomości lokalne.

LUTY
5
Czwartek

Dziś: Agaty p. m.
Jutro: Tytusa bp. m.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.40 do 8.10

Nowy transport medykamentów dla Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 4 lutego. Przed wybuchem wojny z Ameryką, Amerykański Komitet Hoovera wysłał za zezwoleniem rządu angielskiego, otrzymując t. zw. Navy-Cert transport medykamentów dla Gen. Gub. Strona niemiecka popierała w zupełności te sprawy i przy pomocy Niemieckiego Czerwonego Krzyża usunęła trudności przy udzieleniu t. zw. Land-Certu, jakie Anglicy stawiali w ostatniej chwili przy dostawie.

W tym celu przybędzie do Generalnego Gubernatorstwa delegat międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z Genewy, przyczem kompetentne władze niemieckie zażądały wymienienia nazwiska tego delegata.

Wnioski o odszkodowania wojenne z okręgu Galicji nie są uwzględniane.

Kraków, 4 lutego. Rząd Gen. Gub. (Główny Wydział Administracji Wewnętrznej — Urząd Szkół Wojennych) podaje do wiadomości, że ostatnimi czasami do Głównego Wydziału Administracji Wewnętrznej — Urzędu Szkół Wojennych, napłynęły liczne wnioski o zwrot rzeczowych szkód wojennych w Okręgu Galicji.

Wynagrodzenie tego rodzaju szkód wojennych jest niemożliwe, ponieważ Drugie Rozporządzenie o odszkodowaniu za rzeczowe szkody w Gen. Gub. z dnia 7 sierpnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. Nr. 77, str. 463) nie obejmuje Okręgu Galicji.

To samo dotyczy miejscowości, które w czasie wydanego rozporządzenia (7 sierpnia 1941 r.) należały do Okręgu Galicji, lecz później zostały włączone do Okręgu Krakowskiego. Złożone wnioski nie mają zatem podstawy prawnej i jako takie nie mogą być rozpatrywane.

Powinno się oświadczyć, — w celu zaoszczędzenia czasu i pracy — jest zarazem odmownym załatwieniem wszelkich złożonych wniosków z wyżej wymienionych obszarów.

Przesłane dokumenty i załączniki otrzymają wnioskodawcy bez wezwań.

Czy pan o tem słyszał?

Zgon sławnego kompozytora.

(St.) Niedawno zmarł w Oslo sławny kompozytor norweski Christian Ludvig.

Przyszły kompozytor urodził się w Kongsbergu 11 stycznia 1856 roku. Studia muzyczne rozpoczął w Lipsku, a po otrzymaniu stypendjum rządu norweskiego kontynuował je w Monachium i w Berlinie. Po powrocie do ojczyzny zasłynął wkrótce jako wybitny kompozytor obok Griega i Svendsena. Twórczość Ludviga wykazuje pewne wpływy Wagnera. Głównie komponował symfonie, kwartety, kwintety, tria, sonaty, koncerty i suity. W 1914 roku napisał także operę „Święta Góra”; prócz tego opublikował około 200 utworów kameralnych, chętnie grywanych w Norwegii.

Ludvig przeżył 86 lat, mieszkając przeważnie w Oslo. Od 1915 roku pobierał dożywotnią pensję rządową.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

15)

— To bardzo ciekawe, co pani mówi, ale naprawdę nie wiem czy jest aż tak źle. — Prawda mówiąc, ja jestem zadowolony, klienci nie narzekają, więc ostatecznie... No, ale słucham panią. Proszę, niech pani mówi dalej.

— Aby uniknąć podejrzenia, że moje zarzuty są gołosłowne, zapisałam sobie tutaj wszystkie sprawy i jeśli pan prezes pozwoli, to je zacytuje.

Szef poprosił ją o to ruchem ręki.

Władzia zagłębiła się w odczytywaniu swoich notatek, pilnie robionych już od długiego czasu. Wywlekała na światło dzienne wszystkie szczegóły życia biurowego, nie oszczędzając prywatnych stosunków żadnej z pańien, informowała szefa o ich rzekomo niemoralnym prowadzeniu się, wspominała o Eli i jej stosunkach z żoną tym mężczyzną, a specjalną uwagę poświęciła ostatniej scenie między Aliną a Bur-nickim.

— I nie mogę pojąć, panie prezesie — kończyła — jak pan prezes mógł tej właśnie nieprzychylnie osobie powierzyć jakąś odpowiedzialną pracę. Nie chcę być złym pro-rokiem i gołosłownie rzekać na kogoś po-dejrzanie, ale nie zdziwiłabym się, gdyby ta kobieta zawiadła pańskie zaufanie.

Gdyby Władzia była lepszym psychologiem, wówczas przekonałaby się, że szef spogląda na nią z wyrazem głębokiej pogardy i odrazy. Ale była zbyt zaabsorbowana swymi zeznaniami i zbyt głęboko przeświadczona o wielkości swych zasług wobec firmy, oraz własnej wartości, aby to zauważyć. Kiedy skończyła, szef był już zupełnie opranowany.

— Dziękuję pani, za ten wyczerpujący referat. Udzieliła mi pani rzeczywiście fan-

Buran — samum północy.

Kraków, w lutym.

Gdy bolszewicy 1939 r. wkroczyli do Polski, zaczęli stosować rosyjskie metody i setki i tysiące mieszkańców wywozili na Sybir. Nieszczęśnicy wygnani pisywali czasem listy do krewnych i znajomych, w których skarżyli się nieraz na okropne śnieżne burze i wichry, które nazywali „buranami” i które zasypywały śniegiem ich nędzne ziemianki powyżej dachu, tak, że parę dni wyostać się nie mogli z tego lodowego więzienia.

Burze te nazywają się w okolicach Altaju buranami, a nazwę tę przyjęli Rosjanie od koczujących stepowych plemion; oznacza ono **gwałtowny wicher**, pędzący latem słupki piasku, a zimą śnieg ze stepów. Buran różni się tem od naszych śnieżnych zamieci i wichrów, że te tworzą się w wyższej atmosferze, buran zaś stepowy podnosi się zwykle z dołu. Jednakże trafiają się **burany, które poczynają się wysoko w powietrzu**. Gdy oba one powstaną i razem się polączą, wściekłość ich sprawia chaos w przyrodzeniu i napędza trwogę ludzi i zwierząt. Burany te bywają niekiedy tak gwałtowne, że **zasypują śniegiem lub piaskiem namioty Kirgizów i całe osady**, a karawanom, przez stepy ciągnącym, przynoszą często ostateczną zgubę.

Buran zaczyna się pędem wiatru po śnieżnej równinie. Śnieg z początku rzadka się unosi, srebrne pasy unoszą się z ziemi, zrywają się one coraz częściej, wiatr zaczyna huczeć i wyc, powietrze błyszczy coraz więcej kryształami śniegu, później wszystkie zamienia się w ciemną, gęstą masę, pędzoną w jednym kierunku, dopóki ona, natrafiając, na jaką przeszkodę, porwana od wicheru, nie zaczyna krążyć wokółko lub odbijać się od wznioślejszych miejsc stepu.

Skończy buran podniesie, trwa zwykle pół dnia, najwięcej dzień cały, rzadko dwa lub trzy dni. Zdarza się też, że **łagodniejszy buran kilka razy na dzień podnosi się i ustaje**; ale wtedy rzadko następuje pogoda. Rano i wieczorem zwykle ucisza się, ku południu wzmacnia się, a około północy ustaje zupełnie. Początek się niekiedy nagle przy jasnej pogodzie; wtedy słońce pokrywa się nieprzeniknioną zasłoną. W ogólności burany przy zmianie pór roku są najczęstsze: zima i jesień często się nimi zaczynają. We wschodniej stronie stepu

powstają zwykle podczas odwilży, kiedy mroz ma nastąpić lub przy jasnej pogodzie, kiedy w wyższej atmosferze nie ma zupełnie śniegu.

Buran dla stepów azjatyckich jest tem, czem samum dla afrykańskich. Za zbliżaniem się buranu powszechna trwoga ogarnia karawanę: ani ludzie, ani zwierzęta nie mogą wtedy poznać miejscowości; instynkt orientacji znika u tych ostatnich. Często się zdarza, że człowiek, który we wsi chciał przejść z jednego domu do drugiego, zabłąkał się w stepie i zginął; dla tego w podobnym dniu wszyscy pozostają w domu. Najdoświadczeńszy przewodnik nie wtedy nie pomoże, wszelkie ślady się zaciera; konie okracają się na jednym i tem samym miejscu i podróżny po bezskutecznych próbach musi powracać znowu na miejsce, z którego wyszedł.

Bydło, skoro poczuje buran, staje bokiem do niego; jeżeli tem jest bardzo gwałtowny, porwuje je, unosi o kilka wiorst i wrzuca do dolów i przepaści. Zdarza się więc, że Kirgizi wskutek buranu ponoszą wielkie szkody w swych trzodach w południowych, astrachańskich stepach. I tak pewnego roku całe trzody porwane i przerzucone przez niego zostały z południowych do północnych Saratowskich stepów: **zginęło wtedy 10.500 wielbłądów, 280.000 koni, 13.000 wołów i około miliona owiec.**

Jak podczas samumu, tak również podczas buranu podróżny ma tylko jeden środek ratunku: zatrzymać się i położyć na ziemi. Tak czynią Kirgizi: niejednemu z nich zdarzyło się przeżyć tym sposobem, leżąc, dwa lub trzy dni. Kto podróży swą odbywa dalej, zwykle błądzi i marznie.

Niekiedy tworzą się latem **burany z piasku**; powstają one w południe, trwają niedługo, wznoszą się nagle i ustają, nie zrzucając większych szkód. Wtedy oddychanie staje się utrudnione i wzrok zamglony; piasek podnosi się do nadzwyczajnej wysokości, kręci się w gestych kłębach, wiska się w oczy i uszy; słońce staje się wówczas, jak podczas zaćmienia, krwistoczerwone. Skoro buran ku wieczorowi zaczyna uspakajać się, miasta i wsie ukazują się z pośród gestych chmur pyłu, jakby zasłonięte złotym welonem. Widok to niezwykle i uroczy.

E. Bol.

Sędziwi nowożeńcy.

(St.) W kościele w Tranzi, niedaleko Neapolu, odbył się niedawno ślub 84-letniego Orazio Napoletano z 69-letnią Marią Morgante. Z pośród świadków najmłodszy miał 87 lat. W ceremonii uczestniczyła liczna publiczność, która z zaciekawieniem przyglądała się niezwyklej parze nowożeńców.

Tragiczny popis.

(St.) Popisowym numerem artysty cyrkowego Louis Brinkforda w teatrze „Czerwony Młyn” w Oslo było pozorne polykanie tuzina żyletek, które następnie wyjmował sobie z ust, jedną po drugiej, następną na głowie, z nogami podniesionymi do góry. W rzeczywistości artysta nie połkał żyletek, ale je trzymał w ustach. Onegdaj połknął jednak naprawdę jedną z żyletek, która zatrzymała się w przełyku. Z ust artysty poczęła płynąć krew, a wśród publiczności zapanowało niezwykle podniecenie i kilka kobiet zemdało.

Tymczasem Brinkford z zimną krwią oparł tył

głowy o podłogę, podniósł nogi do góry i próbował wydobyć żyletkę z przełyku. Dokonałszy tego ostatniego wysiłku, upadł jednak zemdlony na podłogę. Natychmiast udzielono mu pomocy i przewieziono go do szpitala, gdzie jednak zmarł wkrótce potem, wskutek krwotoku wewnętrznego.

Najstarszy słoń w Europie.

(St.) Ogród zoologiczny w Kopenhadze stracił w ostatnich dniach swego największego mieszkańca, słonia „Brama”, który miał co najmniej 150 lat. Archiwa dyrekcji ogrodu zoologicznego stwierdzają, że „Brama”, pochodzący z lasów indyjskich, przyjechał do Kopenhagi w 1826 roku. Ówczesny dyrektor ogrodu nie zapisał, ile słoń miał lat, ograniczając się do krótkiej notatki: „Piękny, młody egzemplarz, rodzaju męskiego, wspaniale rozwinięty”.

Wobec tego, że, jak wiadomo, słonie stają się całkowicie dorosłe, mając 40 lat, przypuszczają, że „Brama” miał ostatnio 150 lub nawet 160 lat. „Brama” był zatem najstarszym słoniem w Europie. Wzrost jego wynosił 4 metry, olbrzy-

mie uszy miały metr średnicy, a waga wynosiła 5 ton. Pomimo nadzwyczajnej siły, „Brama” miał łagodne usposobienie i w ciągu całego stulecia cieszył się sympatją kilku generacji dzieci duńskich.

Także personal ogrodu zoologicznego otaczał „Bramę” szczególną pieczą, ponieważ dozorca przekazywał sobie historię jednego towarzysza, któremu słoń uratował życie. Zdarzyło się raz, że tygrys królewski napadł na dozorcę, zranili go ciężko i właśnie miał go rozszarpać, gdy „Brama” jednym ciosem wylał oddzielającą go kratę, owinął swą trąbą dokoła korpusu ryczącego drapieżcy i złamał mu kręgosłup, ocalając tem samem dozorcę od niechybnej śmierci.

Tragedja zawiedzionej dziewczyny.

(St.) Na posterunek policji w Martina Franca we Włoszech, zgłosiła się 20-letnia Beatrice Cellamare, oświadczając, że zabiła swego przyjaciela, Francesco Polito, który miał 19 lat. Oboje mieszkali w odosobnionym domku wiejskim, w którym policja rzeczywiście znalazła zwłoki zasztytowanego młodzieńca. Polito żył z młodą dziewczyną, ale nie chciał się z nią ożenić. Na tem tle przyszło w końcu do kłótni, która doprowadziła do tragicznego końca.

Obawiają się wody.

Mieszkańcy Ziemi Ognistej (Ameryka Południowa) odczuwają paniczny strach przed wodą. Świadczy o tem fakt, że tubylcy, zamieszkujący pobliskie wysepki, nigdy nie używali i nie używają do dzisiejszego dnia, żadnych czółen.

Skarbczyk z okresu wojny 30-letniej.

Jak donoszą z miejscowości Koldin przy karzowaniu drzew robotnicy natknęli się na cenne znalezisko, składające się z 50 sztuk srebrnych monet różnych wielkości, 5 wielkich łyżek, kilku srebrnych pierścieni, oraz pierścienie złote, przyczem całość ważyła około 5 kg. Przypuszczają, iż srebro to zostało przez kogoś ukryte w czasie wojny 30-letniej. Jest to już czwarte cenne znalezisko w okresie niepełna 2-ch lat, jakie odkopano w okolicach Koldingu. Ostatnio odkopany skarbczyk przekazano muzeum narodowemu, celem zbadania wartości historycznej, oraz wciągnięcia w rejestr znalezisk.

Deszcz i śnieg.

Bardzo drobne cząsteczki pyłu lub wody mogą być przez dłuższy czas jakby zawieszone w powietrzu, nie spadając. Pył wulkaniczny np. niekiedy przez szereg miesięcy unosi się w atmosferze. Podobnie chmury — są to bardzo małe drobinki wody, unoszące się przeważnie na wysokości kilkuset metrów. Chmura jest zazwyczaj cała naładowana elektrycznością jednoznaczną, dodatnią lub ujemną, a oddzielne cząsteczki wzajemnie się odpychają, nie mogą stworzyć większych kropel, któreby niezwłocznie spadły na ziemię.

Starcie się dwóch chmur, naładowanych odmiennymi rodzajami elektryczności, musi zatem spowodować deszcz. Istotnie na wiosnę lub latem można często zauważyć, że opady są poprzedzone przez błyskawicę oraz piorun i wzmagają się ze wzrostem burzy.

Teoria ta jednak, napózór tak zrozumiała, nie wyjaśnia pochodzenia deszczu lub śniegu zimą, kiedy zjawisko burzy jest zupełnie wyłączone. Podczas mrozu mechanizm deszczu musi być zupełnie odmienny. Małe cząsteczki wody krzepną w igielki lodowe, wokół których zapewne stopniowo zbierają się inne, tworząc większe jednostki, nie mogące się już utrzymać w zawieszeniu.

Nie wiedziała, co ma robić. Czy zwrócić się do Kazi, która miała najwięcej zdrowego rozsądku i życiowego doświadczenia, czy też pójść do Torowskiego, czy wreszcie opowiedzieć wszystko szefowi. Siedziała markotna przy swym biurku, nie zwracając uwagi na otoczenie. Sala zapelniała się powoli urzędniczkami, rozpoczęto normalną pracę, a ona jeszcze nie wiedziała, co ma począć. Wreszcie podniosła się z krzesła. Powzięła decyzję i postanowiła udać się do szefa biura. Opanowany krokiem przeszła przez salę, czując na sobie badawcze spojrzenie złośliwych oczu Władzi.

Z drżeniem serca zapukała do drzwi gabinetu szefa.

— Proszę! — usłyszała suchy głos męski. Przewyciejącą drżenie kolan otworzyła drzwi i wsunęła się cichutko do gabinetu.

— Panie szefie! — zaczęła trwożliwie — to jest... panie prezesie... ja przyszedłam... przyszedłam powiedzieć straszną rzecz.

— Cóż się takiego strasznego stało? — zapytał się szef pogodnie, podając jej rękę.

— Zginęły dokumenty z teczek, którą mi pan prezes dał wczoraj!

— Jak? — krzyknął przerażony na dobre szef.

— Tak proszę pana, zginęły dokumenty. Wczoraj zamknęłam je w biurku, wyszłam ostatnia, dzisiaj przyszedłam pierwsza i dokumentów już nie było. Nie wiem, co mam robić, więc udałam się do pana prezesa.

— To fatalny wypadek! — mówił szef, krążąc niespokojnie po gabinecie. — Żeby tylko konkurencja nie dowiedziała się o treści dokumentów. Firma byłaby zrujnowana. Czy pani nie ma żadnych podejrzeń?

— Nie, nie mam. Wogóle nie wiem, kto to mógł zrobić. Któż wiedział, że pan prezes właśnie mnie dał te dokumenty?

— Niech pani zapyta się koleżanek.

— To jest bezcelowe. Wysłałam wczoraj ostatnia, a dzisiaj przyszedłam pierwsza. Potwierdzi to woźny i portier. Żadna nie będzie wiedziała, o co chodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).